Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115.

Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem 1,65 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,50 zł z doręczeniem 5,05 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok XI. Nowemiasto-Pomorze, Czwartek, dnia 12 marca 1931 Nr. 30

Komu zmiana konstytucji najbardziej jest potrzebna?

Jak już pisaliśmy, sanacja wniosła do Sejmu projekt o **zmianie** konstytucji. Zmianę konstytucji sanacja głośno i żywo propagowała już od dłuższego czasu. Projekt obecny już w poprzednim znalazł się był Sejmie, jednak wówczas nie miał żadnych widoków urzeczywistnienia. Teraz, gdy sanacja w Sejmie rozporządza większością głosów, na nowo został wniesiony. Pamiętamy dobrze ową agitację i propagandę za zmianą konstytucji ze strony sanacji. Ministrowie sanacyjni wygłaszali, przez wszystkie rozgłośnie radjowe transmitow. przemówienia za tą zmianą. Zmiana konstytucji stała się jednem słowem ulubionym i głośno zalecanym konikiem sanacyjnym. Reklamowano ją ze strony sanacji poprostu jak środek zaradczy na wszystkie bolączki i dolegliwości. Ile razy były niepowodzenia, ile razy ze strony sanacji przeciwnej wytaczano skargi i żale, zawsze na wszystko miała sanacja w zanadrzu gotową odpowiedź jako środek zaradczy: „zmianę konstytucji“. Ta natarczywość w przeprowadzeniu owej zmiany konstytucji nasuwa pytanie: Dlaczego to sanacja o tę zmianę tak gorąco zabiega i jej pragnie? Gdy stawimy to pytanie naszym sanatorom: „Dlaczego wy tak bardzo pragniecie owej zmiany“, to oczywiście usłyszymy od razu ich odpowiedź: „Bo ona jest **konieczna** dla **dobra państwa**, aby państwo było silne i mocne“. To jest ich główny i właściwie jedyny argument i tym argumentem operując, chcą dla niej zjednać jak najszersze warstwy społeczeństwa. I gdyby tak było w rzeczy samej, gdyby ta tak zalecana zmiana konstytucji rzeczywiście była i tak bardzo potrzebna i tak pożyteczna dla dobra państwa, to oczywiście nie ma dwuch zdań, należałoby ją czemprędzej przeprowadzić. Aby jednak móc osądzić i rozstrzygnąć wartość owych twierdzeń sanacyjnych, należy najpierw uprzytomnić sobie, jak wygląda dotychczasowa nasza konstytucja, a następnie rozważyć wytyczne projektowanej przez sanację nowej konstytucji. Nasza dotychczasowa konstytucja opiera się przedewszystkiem na tej zasadniczej podstawie, że suwerenem jest lud, że ten lud wybiera posłów, ci posłowie rząd, jednem słowem według dotychczasowej konstytucji punkt ciężkości rządów spoczywa w przedstawicielstwie ludu. Takie, jak nasza konstytucja, mają prawie wszystkie państwa demokratyczne całego świata, a więc i Anglja, Francja, Czechosłowacja itd. Wiemy, że tym państwom z tego rodzaju ustrojem konstytucyjnym wcale dobrze się wiedzie, choć nie przeczymy, że rządy demokratyczno-parlamentarne mają i swoje trudności, ale to dlatego, że sztuka rządzenia miljonami ludności jest wogóle trudna. Taki jednak ustrój konstytucyjny naszej sanacji się nie podoba. Tłumaczą oni, że rządy takie, które pochodzą i zależne są od samej woli ludzi resp. przedstawicieli ludu, a więc u nas od sejmu wzgl. senatu nie mogą mieć należytej siły i powagi i trwałości. Wśród posłów bowiem, wybranych przez lud, nie będzie nigdy zgody i jedności i to zawsze fatalnie odbijać się będzie na sile i pozycji rządu.„ A my, tak głosi sanacja, chcemy silnych, mocnych rządów“. I dlatego projekt zmiany konstytucji ze strony sanacyjnej idzie w tym kierunku, aby większą część tych praw i prerogatywów, jakie mają wybrani przez lud posłowie, tymże ująć, a obdarzyć niemi jedną osobę, tj. Prezydenta Państwa, ażeby w ręku tego jednego skupić jak największą sumę władzy, a dopiero z rąk tej jednej osoby, żeby ta władza następnie spływała na tych, których ona do rządzenia państwem powoła. Tego prezydenta coprawda obierałby **lud** w powszechnem głosowaniu — ale nie dowolnie — tylko z pośród dwuch przedstawionych kandydatów, a mianowicie jednego proponowałby ustępujący prezydent, a drugiego większością głosów sejm i senat. Z tego wynika, że projektowana przez sanację zmiana konstytucji radykalnie różni się od dotychczasowej. Tam przeważa władzy u przedstawicieli ludu, tu w rękach 1 osoby, Prezydenta państwa. Takiego ustroju konstytucyjnego jak go projektuje sanacja — nie znajdujemy w żadnem państwie europejskiem. Podobny mają tylko Stany Zjednoczone Ameryki, na którym wzorowali się nasi sanatorzy, ale i to należy uwzględnić, że stosunki społeczne w Ameryce zgoła inaczej są ukształtowane niż u nas, że to, co tam jest dobre, nie koniecznie dobrem być musi u nas. Z tego więc wynika, że sanacja pragnie nas obdarzyć ustrojem konstytucyjnym nowym, nieznanym zgoła gdzieindziej, nie wypróbowanym i nie doświadczonym jeszcze życiowo, jednem słowem, sanacja wystawia tym swoim projektem nasze nowopowstałe młode państwo na eksperymentację.

Nie trudno też znaleźć odpowiedź na pytanie, dlaczego w rzeczy samej sanacji tak bardzo zależy na tej zmianie ustroju. Jej dotychczasowe bowiem rządy nie podobają się znacznej większości narodu. Prawda ostatnie wybory dały jej większość — ale my wiemy wszyscy, w jakich to warunkach odbyły się ostatnie wybory. One nie odzwierciadlają zgoła woli i sentymentu ludności kraju. Napewno, gdyby odbyło się głosowanie w atmosferze wolnej, bez jakiegokolwiek nacisku, to ogromna większość ludności kraju oświadczyłaby się przeciw sanacji i ściśle konstytucyjnie biorąc, sanacja już dawno powinna była sobie pójść na odstawkę. A tego ona nie chce, ona za żadną cenę nie chce wypuścić z rąk władzy w Polsce, więc, nie chcąc ustąpić, musi dążyć do tego, żeby przez tę zmianę konstytucji stworzyć sobie takie warunki i możliwości, któreby jej te rządy zapewniły nadal i je ubezpieczyły i utrwaliły. Tą zmianą konstytucji chcą oni właśnie utrwalić obecny system rządzenia, utrwalić panujące metody, utrwalić to wszystko, na co patrzymy od 5-ciu lat. Na utrwaleniu obecnego stanu rzeczy, na ujęciu go w przepisy nowego prawa, na zabezpieczeniu go w postaci nowej konstytucji — ma polegać ich naprawa ustroju.

Wprawdzie sanacja ten swój właściwy cel ukrywa pod płaszczykiem szumnych frazesów, że to niby dobro państwa takiej zmiany wymaga, ale w rzeczy samej idzie sanacji o własny interes, o własne dobro. A ponieważ to czuje i widzi opozycja, stąd nawoływanie sanacji do współpracy przy dziele projektowanej przez nią zmiany konstytucji nie znajdzie u opozycji prawdopodobnie żadnego oddźwięku.

Sen. Seyda o sprawie brzeskiej.

Wszystko robi wrażenie, że w sprawie brzeskiej ucieka się od wyjawienia prawdy.

Warszawa, 8. 4. Senator Seyda (Klub Nar.) w czasie dyskusji budżetowej wygłosił przemówienie, w którem poruszył i sprawę Brześcia.

Pierwszy proces na tle sprawy brzeskiej odbył się w styczniu w Katowicach przeciwko redaktorowi „Gazety Robotniczej“. Gdy miało dojść do rozpatrzenia meritum sprawy brzeskiej, prokurator cofnął oskarżenie. Tydzień temu odbyły się w Katowicach procesy o kilkanaście skonfiskowanych artykułów, lecz prokurator prosił tylko o zatwierdzenie konfiskaty i zastrzegł się, że nie ściga redaktorów za czyny karygodne, gdyż jest zdania, że popełnili je nie w świadomości. Gdy zaś redaktor „Polonji“ p. Skrzypczak oświadczył, że czyn popełnił świadomie, że bierze za to odpowiedzialność i prosi, aby mógł przeprowadzić dowód prawdy, prokurator nie przyjął tego do wiadomości i nie dopuścił do rozprawy merytorycznej. Zapadł wyrok tylko, utrzymujący konfiskatę. Wszystko to robi wrażenie, że ucieka się przed prawdą.

W tym samym dniu był jeszcze jeden proces w Katowicach za przedrukowanie artykułu z „Gazety Bydgoskiej“ pt. „Hańba brzeska przed sądem“. — Prokurator zgóry zrzekł się pociągnięcia do odpowiedzialności redaktora za treść artykułu i ścigał go tylko za twierdzenie, że rzeczy te działy się w Brześciu na rozkaz. Redaktor powołał się na oświadczenia pp. Piłsudskiego, Konarzewskiego, Sławka, Biernackiego i Radziwiłła, ale prokurator nie przyjął tego do wiadomości i znowu nie dopuścił do przesłuchania świadków.

Sprawa doszła do dojrzałości w Bydgoszczy, gdzie sąd grodzki uchwalił przesłuchać więźniów brzeskich, lecz w ostatniej chwili rzecz została udaremniona, gdyż prokurator Sądu Najwyższego postawił wniosek o przekazanie jej sądowi w Toruniu ze względu na wielki stan podniecenia ludności w Bydgoszczy, zagrażający bezpieczeństwu publicznemu i normalnemu tokowi sprawy. (Sen. Kluszyńska: było trzęsienie ziemi w Bydgoszczy), lecz cała Bydgoszcz nie wiedziała o tem podnieceniu. (Sen. Perzyński: wniosek prokuratora został zatwierdzony przez Sąd Najwyższy). Zanim do tego doszło, sprawą tą zajęła się instancja odwoławcza, sąd okręgowy w Bydgoszczy i nie dostrzegła, aby były powody rzeczowe do przekazania tej sprawy sądowi innemu.

Takie objawy nie przyczyniają się do podniesienia powagi prokuratorskiej, do poszanowania prawa i autorytetu państwowego. Kto dla ubocznych celów politycznych podkopuje praworządność w duszy zbiorowej społeczeństwa, ten kształci ją w szkole anarchji.

Znamienne oświadczenie senatorów N. P. R.

w sprawie obrad nad budżetem min. sprawiedliwości. — Dlaczego udział w dyskusji dla N. P. R. jest niemożliwy?

Warszawa. Klub senatorów ludowych N. P. R. złożył następujące oświadczenie:

„Nie będziemy brali udziału w debacie nad budżetem min. sprawiedliwości. Fakt, że ministrem sprawiedliwości Rzeczypospolitej Polskiej jest p. Michałowski, **prokurator w sprawie Brześcia**, mówi sam za siebie, podobnie jak rola, jaką p. Michałowski odegrał w stosunku **do więźniów brzeskich jesienią roku ubiegłego** oraz jego **wywody prasowe, poręczające, że wszystko jest w najlepszym porządku.** W toku **dyskusji** nad sprawą Brześcia p. Michałowski posunął się jeszcze dalej, **nie odparł ani jednego z pośród straszliwych oskarżeń,** skierowanych przeciwko niemu, jako ówczesnemu przedstawicielowi nadzoru prokuratorskiego. **Odsyłał natomiast więźniow brzeskich do sądu celem dochodzenia przez nich krzywdy.** Gdy zaś **rozprawa,** wyznaczona na dzień 5 marca przed sądem grodzkim w **Bydgoszczy, miała wreszcie doprowadzić do bezstronnego i rzeczowego wyświetlenia hańby brzeskiej, spowodował za pośrednictwem podległego mu prokuratora odebranie sprawy właściwemu sądowi,** przez **co przesłuchanie poszkodowanych więźniów brzeskich w charakterze świadków narazie zostało udaremnione.**

W tych warunkach dyskusja nad budżetem min., którym kieruje p. Michałowski, staje się niemożliwa ze stanowiska moralnego. Ograniczymy się więc do złożenia w obliczu Polski protestu przeciwko temu, że p. Michałowski, prokurator sprawy brzeskiej, reprezentuje w tej chwili sprawiedliwość Rzeczypospolitej.

Nowy poseł niem. u Prezydenta Rzplitej.

Nowy poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Rzeszy Niemieckiej przy rządzie polskim, p. Hans Adolf von Moltke, złożył w sobotę p. Prezydentowi Rzplitej swe listy uwierzytelniające na uroczystej audjencji.

P. von Moltke w swem przemówieniu zapewniał, że będzie wykonywał swą misję w duchu wzajemnego szacunku narodów i pokojowego rozwoju ludzkości. P. Prezydent, odpowiadając, zaznaczył, że zdrowy i normalny rozkwit sił narodowych możliwy jest tylko przy pełnej zaufania międzynarodowej współpracy.

Lekarze jugosłowiańscy w Polsce.

Warszawa. Dnia 8 bm. rano wiedeńskim pociągiem przyjechała do Warszawy wycieczka 28 lekarzy jugosłowiańskich celem zwiedzenia polskich zakładów i instytucyj sanitarnych.

Wobec zmniejszenia się wpływów za luty obniżenie pensyj urzędniczych możliwe już od 1-go kwietnia.

W bankach państwowych obniżka pensyj już postanowiona.

Pod powyższemi nagłówkami A. B. C. donosi, co następuje:

Warszawa. W sobotę po południu do wszystkich państwowych instytucyj finansowych, jak P. K. O. Bank Gospodarstwa Krajowego i Bank Rolny — nadeszło pisemne polecenie ministerstwa skarbu wprowadzenia z dniem 1-ym kwietnia redukcyj pensyj urzędniczych o 10 proc.

Zarządzenie to wywołało zrozumiałe wrażenie wśród licznych urzędników tych instytucyj.

Jest ono pierwszym krokiem zamierzonych przez rząd w najbliższym czasie obniżek pensyj urzędniczych.

W ministerstwie skarbu, w związku ze znacznym spadkiem wpływów podatkowych w miesiącu lutym, rozpatrywany jest obecnie projekt wprowadzenia już od 1-go kwietnia obniżenia pensyj wszystkich urzędników państwowych.

Wniesiony do Sejmu projekt podniesienia składek emerytalnych z 3 na 5 proc., który równa się w praktyce obniżenia pensyj urzędniczych o 2 proc., okazał się środkiem niewystarczającym.

Projekt rządowy noweli do ustawy emerytalnej zgłoszony do Sejmu.

Rząd zgłosił już do Sejmu projekt noweli do ustawy emerytalnej.

Projekt ten podnosi składki emerytalne z 3 proc. na 5 proc., na czem rząd zyskuje 20 miljonów rocznie, przywraca dawny art. 25 ustawy emerytalnej, zmodyfikowany w ten sposób, że emeryci mogą obejmować płatne stanowiska w służbie samorządowej i państwowej z tem, że o ile nowe uposażenie przekracza 150 proc. uposażenia, jakie pobierał urzędnik w służbie czynnej, to nadwyżki te strąca się z uposażeń emerytalnych. Jeżeli zatem kto brał 400 zł mies. w służbie czynnej, a pobiera 300 zł, jako emeryt, to może przyjąć posadę płatną do wysokości 600 zł miesięcznie. O ile brałby więcej, to ma to być strącone z emerytury.

Wreszcie projekt przewiduje, że lata pracy zawodowej w służbie prywatnej przed wstąpieniem do służby państwowej, przy przejściu na emeryturę, mogą być zaliczone tylko w ilości równej okresowi faktycznej służby państwowej.

A powiat lubawski jak?

Pod nagłówkiem „Bibljoteki T. C. L. w pow. bydgoskim pozbawione subwencji", czytamy w „Dzienniku Bydgoskim, co następuje:

„Komitet T. C. L. na powiat bydgoski podaje do wiadomości bibljotekom T. C. L. w powiecie bydgoskim, że wydział powiatowy ze względów oszczędnościowych odmówił od kilku lat już udzielanej, a nawet w budżecie umieszczonej subwencji 600 zł na rok 1930, wskutek czego i my bibljotekom T. C. L. zwykłej subwencji 50 proc. odtąd udzielać nie będziemy mogli. Bibljoteki będą musiały polegać na własnych środkach. Mamy nadzieję, że mieszkańcy powiatu bydgoskiego, dbali o oświatę ludu, która była i będzie podstawą rozwoju państw i narodów, dołożą wszelkich starań, aby bibljoteki T. C. L., które właśnie w zeszłym roku na złoty jubileusz spoglądać mogły, nie upadły, lecz przeciwnie jak najbardziej się rozwijały.

Członków wydziału powiatowego zapytujemy się, czy już koniecznie oszczędności od oświaty ludu rozpocząć musieli? Przecież ogólnie wiadomo, że jeszcze niedawno temu bardzo obficie uchwalali fundusz na cele reprezentacyjne.

Komitet T. C L. na powiat Bydgoski
ks. prob. Paluchowski.

Umieszczając powyższe enuncjacje ks. prob. Paluchowskiego z pow. bydgoskiego, pragniemy dorzucić do niej kilka uwag odnośnie do powiatu lubawskiego pod względem jego stosunku do T. C. L. Ks. prob. Paluchowski skarży się, że wydział powiatowy pow. bydgoskiego odmówił na bieżący rok T. C. L. subwencji w kwocie 600 zł, ale przyznaje, że taką subwencję otrzymywało T. C. L. poprzednio od kilku lat. O ile słuszniej uskarżać się ma powody T. C. L. w naszym powiecie na zupełne zignorowanie jego pracy i działalności ze strony powiatu, który od szeregu lat wogóle nie zdobył się ani na jeden choćby najskromniejszy zasiłek dla T. C. L.. A nie dość na tem, że T. C. L. w powiecie lubawskim nietylko nie otrzymało żadnej subwencji, ale ponadto spotkało się z ciężkiemi zarzutami ze strony Przewod. Wydziału Pow., p. Starosty, z okazji posiedzenia komisji oświatowej. A mianowicie p. Starosta zarzucił, iż T. C. L. w powiecie nic nie działało. Taki sąd ze strony p. Przew. pochodzić może chyba jedynie z nieświadomości pracy i działalności, dokonanej ze strony T. C. L. na terenie powiatu. W rzeczy samej T. C. L. działało tu bardzo wydajnie i bardzo zbawiennie i za czasów niewoli, chroniąc od zagłady język ojczysty i ducha narodowego i działa z taką samą gorliwością i poświęceniem od lat 11 po odzyskaniu wolności. Cały zastęp ludzi, już dziś nieżyjących, jako i takich, którzy w międzyczasie z powiatu się wyprowadzili, jako i mnóstwo tu zamieszkałych łożył tu w naszem powiecie w dzieło rozwoju T. C. L. wielki zasób pracy, trudów i poświęcenia. Na potwierdzenie tego gotów jestem p. Przewodn. Wydz. Powiatowego dostarczyć wszelkiego rodzaju przekonywujących dowodów, a to w tym celu, aby nie mógł się dłużej ostać zarzut, krzywdzący tak wielki zastęp ludzi w powiecie, zasłużonych około pracy oświatowej T. C. L. w naszym powiecie. Drugi zarzut ze strony Przew. Wydz. Pow pod adresem T. C. L. to rzekome mieszanie do wykładów oświatowych polityki. Jako przewodniczący Pow. Komitetu T. C. L. oświadczam, iż żaden referent nie miał ze strony T. C. L. polecenia do wygłoszenia jakiegokolwiek politycznie zabarwionego wykładu, a przeciwnie komitet zawsze i wobec każdego referenta zastrzegał sobie zupełną apolityczność mających przez niego być wygłoszonych wykładów. Nigdy też TCL. nie robiło najmniejszej różnicy we wyborze zgłaszających się chętnych do pracy oświatowej. Ktokolwiek się do niej zgłaszał, był mile witany i z radością i wdzięcznością przyjmowany.

Mam nadzieję, że ta enuncjacja moja przyczyni się do zaniku niesłusznych w stosunku do TCL. zarzutów lub ewtl. uprzedzeń i spowoduje przychylniejsze względem niego na przyszłość odnoszenie się ze strony kompetentnych czynników w naszym powiecie.

Komitet T. C. L. na pow. lubawski w Nowemmieście.
Ks. Dembieński.

Demonstracje wrześniowe „Centrolewu" przed sądem apelacyjnym.

Zmieniony wyrok pierwszej instancji.

Toruń, 9. 3. Dzisiaj zapadł w sądzie apelacyjnym wyrok w procesie centrolewu o demonstracje toruńskie z dnia 14 września 1930 r.

Proces ten trwał 3 dni. W wyniku rozprawy apelacyjnej zatwierdził wyrok pierwszej instancji co do oskarżonych Rusinka i Hinca, skazanych na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary. Oskarżonemu Nadarzyńskiemu sąd zmniejszył karę z 4 lat na 6 miesięcy więzienia. Oskarżonym Kopyczyńskiemu i Filipskiemu sąd zmniejszył karę z 4 lat na 2 lata więzienia. Oskarżony Gruźlewski, który poprzednio był uwolniony, został skazany na 6 miesięcy więzienia. Oskarżony Blum, skazany poprzednio na 4 lata więzienia, został uwolniony.

Co do reszty oskarżonych uwalniający wyrok pierwszej instancji został zatwierdzony, a w tej liczbie uwolniony został także p. Józef Kanarowski, redaktor „Słowa Pomorskiego", wplątany przypadkowo w tę całą sprawę.

Stan zdrowia marsz. Piłsudskiego.

Wiadomości pism zagranicznych o marsz. Piłsudskim na Maderze.

Jedno z pism krakowskich za dziennikiem berlińskim „8-Uhr Blattem" podaje nieco szczegółów o pobycie min. Piłsudskiego na Maderze. Oto te wiadomości:

„Min. Piłsudski mieszka powyżej Funchalu w willi, wydzierżawionej od winiarzy portugalskich. Dokoła willi zastano już wysoki mur, który został dodatkowo na wierzchu zaopatrzony w drut kolczasty i szkliwo. Nocą oświetlają ogród wielkie lampy łukowe.

Służbę bezpieczeństwa przy osobie Piłsudskiego pełni tuzin oficerów oraz żandarmów polskich, patrolujących w ogrodzie. Z miejscową ludnością nie styka się Piłsudski zupełnie. Niedowierzanie posuwa się do tego stopnia, że sprowadził z Polski własnego kucharza (warszawska prasa, t. zw. „czerwona", twierdziła, iż kuchnię prowadzi miejscowy kucharz, wciąż jakoby frasujący się, czem gościowi dogodzić). Straż na znak czujności często strzela w ogrodzie".

Korespondent berlińskiego dziennika donosi, iż marsz. Piłsudski wzywał z sanatorjum angielskiego naczelnego lekarza chorób płucnych. Również pismo portugalskie „Correio da Funcal" donosi o ciężkim stanie zdrowia min. Piłsudskiego.

Władze polskie przeczą powyższym wiadomościom.

Warszawa. W związku z wiadomościami o podróżach kurjerów na Maderę władze miarodajne stwierdzają, że z Warszawy nikt nie wysyłał na Maderę ani jednego kurjera. Jednocześnie wyjaśniają, że korespondencja pomiędzy Warszawą a Maderą odbywa się drogą pocztową.

Przed willą, w której mieszka marsz. Piłsudski, stoi stale posterunek policyjny. — Wiadomości jednak, że marsz. Piłsudski unika ludzi z obawy przed zamachem są bardzo przesadzone.

Z Polski przywiózł marsz. Piłsudski ze sobą jedynie swego lekarza, a gospodarstwem jego zajmuje się Szwedka.

Rozmowa z p. Piłsudską.

Warszawa. Agencja „Iskra" ogłasza rozmowę z p. Aleksandrą Piłsudską, która oświadcza, że otrzymała od męża list, w którym marsz. Piłsudski donosi, że czuje się dobrze. Ma wprawdzie lekki reumatyzm w prawej ręce, ale nie odczuwa go tak silnie jak w kraju.

Na zapytanie, czy p. Piłsudska nie wybiera się zagranicę, przedstawiciel „Iskry" otrzymał odpowiedź przeczącą.

„ABC" o impresie imieninowej. — 2 i pół milj. zł będzie kosztów.

„Akcja wysyłania pocztówek na Maderę, tak pisze „ABC", jest w pełnym toku. Jak wiadomo z okólnika, odczytanego w senacie przez p. sen. Jabłonowskiego, jest to akcja nakazana oficjalnie z góry.

Mówi się o tem, że impreza pocztówkowa będzie kosztowała w okresie ciężkiego kryzysu 2 i pół miljona złotych. Dla nas ważniejsza jest sprawa inna.

Wysyłanie pocztówek jest przymusowe. W wielu szkołach przymus ten jest wywierany z całą bezwzględnością, co już obecnie doprowadziło w szeregu wypadków do przykrych i nieprzyjemnych zajść i konfliktów.

A pocztówki, wysyłane na Maderę, mają być dowodem „miłości i przywiązania"...

Oprawca brzeski komornikiem sądowym.

Warszawa. W sądzie okręgowym w gabinecie prezesa Kamińskiego składał egzamin na komornika sądowego podkomisarz Andruchewicz, który, jak wiadomo, brał udział w wywożeniu pos. Liebermana.

NIEWIDOMY ŚWIADEK.

5

Proste i zgodne z prawdą opowiadanie Gilpina wzburzyło umysły na nowo i skutkiem tego zawiadomiony o wypadku dyrektor policji, wezwawszy go do siebie, spisał szczegółowy protokół. Rozmowę swą własną, naprzód z obydwoma nieznajomymi, a następnie z przypuszczalnym mordercą mógł niewidomy zupełnie dokładnie powtórzyć. Inaczej się jednakże rzecz miała z rozmową, jaką ci nieznajomi między sobą prowadzili, gdyż starzec nie zwracał na nią uwagi i tyle tylko mógł wyjaśnić, że jeden żądał czegoś od drugiego, na co jednak tenże zgodzić się nie chciał... Prawdopodobnie chodziło tu o interesy pieniężne. Żadnych nazwisk nie wymieniano.

Kiedy dyrektor policji wysłuchał relacji ślepca, a szczególniej gdy się dowiedział o zagadkowem postępowaniu domniemanego zbójcy na moście, pokręciwszy głową, rzekł:

— Obawiam się, mój stary, czyś się tylko nie pomylił. Może był to jaki żartownik, który, korzystając z twojej ślepoty, chciał cię zwieść i nastraszyć, aby później zabawić się kosztem całego naszego miasteczka, wybrawszy się w trwogę i przerażenie.

— Nie, panie dyrektorze, — odpowiedział Gilpin spokojnie, — dotknąłem się końcem mego kija trupa i wiem, że go później nieznajomy wrzucił do wody, a przytem mój pies nigdy nie wzbraniał się przejść przez zupełnie bezpieczny most, gdyby tam nie leżały czyjeś zwłoki...

— Czy nie domyślasz się czasem, dlaczego ten człowiek pozostał na moście?

— Z początku mniemał, że, o niczem nie wiedząc, przejdę koło niego i dlatego tak cicho się zachowywał, aby później usunąć trupa bez żadnej przeszkody. Kiedy zaś inaczej się stało, gdy mój pies zaczął wyć i kijem dotknąłem się zwłok, starał się poradzić sobie innym sposobem, nie potrzebując obawiać się takiego kaleki, jak ja. Cała wesołość, jaką okazywał, była widocznie wymuszoną i musiał się dłużej namyślać, zanim powiedział mi bajkę o zmurszałej barjerze... Dlaczego zaś pozostał dalej na moście, tego wiedzieć nie mogę. Może być, że chciał usunąć jakie plamy krwi albo też może nie chciał, abym usłyszał, w jakim kierunku się oddala.

— Czy sądzisz, że mógł pójść do naszego miasta?

— Tego nie wiem.

— Czy podczas nocnej drogi nikt cię nie dopędził?

— Nie.

Musiałbyś pewno dosłyszeć, gdyby kto chciał się po cichu przesunąć koło ciebie?

— Z pewnością.

— Możnaby więc przypuszczać, że poszedł w innym kierunku, może do Travistock z powrotem?

— Nie bardzo to pewne, panie dyrektorze, gdyż, jak słyszę, od wąwozu przez pola prowadzi bliższa ścieżka do miasta, którą ślepy, jak ja, człowiek iść nie może. Tamtędy mógł nieznajomy pierwej odemnie przyjść do Upton.

— W rzeczy samej, to bardzo możliwe. Czy masz choćby jaki cień podejrzenia na kogokolwiekbądź?

— Nie, gdyż ten głos słyszałem po raz pierwszy w mojem życiu.

— Tego jesteś zupełnie pewny?

— Najpewniejszy. Ale poznam zawsze ten głos, jeśli go przypadkiem usłyszę. (C. d. n).

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 11 marca 1931 r.

Kalendarzyk. 11 marca, Środa, Konstantego W.
12 marca, Czwartek, Grzegorza Wielk. p. w. d. k.
Wschód słońca g. 5 — 59 m. Zachód słońca g. 17 — 33 m.
Wschód księżyca g. 3 — 48 m. Zachód księżyca g. 10 — 07 m.

Urzędowanie komisji dla rejestracji pojazdów mechanicznych.

Komisja dla rejestracji pojazdów mechanicznych będzie urzędowała w Toruniu 21 marca rb., 1, 8 i 25 kwietnia, 1, 9 i 30 maja, w Gdyni 17-go kwietnia, w Tczewie 18-go kwietnia rb.

Z miasta i powiatu.

Sprawozdanie z działalności Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo za rok 1930.

Nowemiasto. Dnia 25 2. rb. odbyło się w miejsc. Ochronce Walne Zebranie Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo. Zebranie to zaznaczyło się bardzo liczną frekwencją członków, co świadczy o wielkiem zainteresowaniu Stow. oraz niedolą najbiedniejszych.

Zebranie zagaił dyrektor Stow. ks. radca Pape, zachęcając w gorących słowach do częstego brania udziału nietylko Zarządu, ale i wszystkich członkiń w zebraniach miesięcznych. Następnie odczytała sekretarka protokóły z ostatniego i zeszłorocznego Walnego Zebrania oraz podała sprawozdanie z działalności Stow. za rok ubiegły. Ze sprawozdania tego wynikało, iż Stow. liczy obecnie 215 członkiń, zebrań mies. odbyło się w roku sprawozd. 12. Ubogim wydano prócz Gwiazdki i Święconego 1453 chlebów, 872 l mleka, 396 bułek, 2 strucle, 3 kiełbasy, 3 mendle 11 szutk jaj i 4 .ft słoniny. Z odzieży przenoszonej wydano: 3 czapki, 1 p. rękawiczek, 6 ubrań, 13 koszul, 6 fartuchów, 3 szale, 1 chustę, 6 par spodni, 5 par kalesonów, 10 par trzewików, 6 sukien, 5 bluzek, 4 sweterki, 5 halek, 1 marynarkę, 16 płaszczy dla dzieci i dorosłych, 2 pary pończoch, 13 ubogich otrzymywało dziennie u członkiń Stow. obiady. Wsparcia miesięcznego udzielano 5 ubogim.

Od magistratu otrzymało Stow. 200 zł. na święcone dla biednych. Święconek wydano 100 porcyj, składających się z mięsa, chleba, strucla, kiszki, grochu i jajek. Dzieci z Ochronki obdarzono jajkami z czekolady. Z inicjatywy Stow. odprawiły się 2 Msze św.: w dzień św. Wincentego i za dusze zmarłych ubogich. Do wspólnej Komunji św. przystąpiły członkinie 3 razy w roku. W dzień św. Wincentego a Paulo urządzono wspólną kawę dla biednych oraz pań Mił. w lokalu Ochronki, której koszta pokryto dobrowolnemi składkami. W styczniu 1930 odbyły się pod przewodnictwem ojca Misjonarza rekolekcje, w kaplicy szpitala pow. przy licznym udziale pań. Dzięki ofiarności Obywatelstwa, które i w tym roku nie szczędziło darów, można było 100 ubogich na Gwiazdkę bielizną i żywnością obdarzyć. Pozatem utrzymuje Stow. Ochronkę, w której dzieci w wieku przedszkolnym korzystają z sumiennej opieki wykwalifikowanej Siostry Ochroniarki. Najbiedniejsze dzieci chodzą bezpłatnie. Począwszy od lutego, większość dzieci otrzymuje mleko i bułkę. Na utrzymanie Ochronki udzielił Magistrat w roku sprawozd. 600 zł. subwencji.

Stow. urządziło dla zasilenia kasy 2 przedstawienia amatorskie, połączone z Bazarem i loterją fantową, 1 przedstawienie dzieci z Ochronki i dzień kwiatka. W jesieni urządzono w Ochronce zabawę wyłącznie dla dzieci z Ochronki. W październiku urządzono zbiórkę przenoszonej odzieży, która dała wynik bardzo dodatni.

Ze sprawozdania skarbniczki wynikało, iż dochód całego roku wynosił 7343,58 zł., rozchód 7315,35 zł., saldo na rok przyszły 28,23 zł.

Zarząd Stow. pozostał w tym samym składzie z tym wyjątkiem, iż w miejsce ustępującej sekr. p. Binerowskiej wybrano p. Suchocką, zastępczynią sekr. została p. Binerowska, zastępczynią skarbniczki p. Pinglowa. W miejsce ustępującej ławniczki, p. Morencowej, wybrano p. Gretkowską, zaś w miejsce p. Pinglowej p. Wesołowską. Na kolektorki zgłosiły się ochotnie pp. Dr. Wysocka, Miłoszewska, Modrzejewska, Wesołowska, które 1 kwietnia rozpoczną swą czynność. Uprasza się zatem Szan. Obywatelstwo o jak najprzychylniejsze przyjęcie tych pań oraz uiszczenia swych składek kwartalnych. Na zakończenie ks. Radca podziękował Zarządowi za pracę i poświęcenie, podjęte dla niedoli biednych i zachęcał do dalszej pracy charytatywnej, Bogu na chwałę, a biednym na pożytek, zaznaczając, iż Stow. z ufnością w przyszłość spoglądać może, a Bóg takiej pracy zawsze błogosławić będzie i zakończył zebranie wspólną modlitwą.

Podziękowanie.

Zarząd Stow. Pań Mił. św. Wincentego a Paulo składa najserdeczniejsze podziękowanie Szan. Obywatelstwu za życzliwość i ofiarność, okazaną względem ubogich, władzy za udzielenie subwencji oraz „Drwęcy“ za bezinteresowne umieszczanie ogłoszeń i komunikatów.

Nauczycielstwu powiatu lubawskiego do wiadomości.

Nowemiasto. Zarządy Kół Stowarzyszenia Chrześć. Nar. Naucz. Szkół. Powszech. w Lubawie i w Nowemmieście organizują wzorem ubiegłego roku kursy dla nauczycieli (lek), przygotowujących się do egzaminu kwalifikacyjnego. W najbliższą sobotę, dn. 14. 3. rb o godz. 15-tej odbędzie się pierwszy wykład w Lubawie w szkole powszechnej. Dla koleżeństwa z okolicy Nowegomiasta zostanie zorganizowany podobny kurs, co jednak uzależnia się od liczby zgłoszeń, które należy skierować natychmiast do p. Mazerskiego w Nowemmieście (szkoła powszech.) który też służy wszelkiemi w tej sprawie informacjami. Pracą na kursie kierować będą poważni specjaliści. Z kursu korzystać mogą wszyscy koledzy (żanki) bez względu na przynależność do Stowarzyszenia.

Zamianowanie.

Lubawa. Komenda Chorągwi Związku Harcerstwa Polskiego zamianowała z dniem 2 bm. p. prof. Czajkowskiego komendantem drużyny Harcerskiej w Lubawie, a p. Alfonsa Szczepańskiego zastępcą.

Zbytnia gorliwość.

Lubawa. Mamy do zanotowania smutny fakt, zasługujący na tem większe napiętnowanie, że łączy się z imprezą imieninową. Kartki imieninowe zostały w szkołach rozdane częstokroć wbrew woli rodziców i mimo świeżo w tej sprawie wydanego okólnika p. Ministra W. R. i O. P. Nie będziemy się zbytnio rozwodzić nad tem, jakie się rozgrywały na tem tle sceny po domach biedniejszych rodziców, gdyż takie rzeczy, jak płacz dzieci, nie chcących bez pieniędzy na pocztówkę iść do szkoły oraz złorzeczenie pod adresem tej całej imprezy imieninowej, rozumieją się same przez się. Jak bowiem można wymagać tego od ludzi, którzy na chleb nawet nie mają pieniędzy. Po części winni są w niektórych wypadkach nauczyciele, których gorliwość nieraz przekracza wprost dozwoloną miarę. Na dowód tego niech posłuży następujący fakt: W jednej z niższych klas tutejszej szkoły powszechnej dzieci pod kierownictwem p. nauczyciela pisały karty imieninowe. Jeden z uczni, widocznie mniej „pojęty“, pisząc kartę powyższą, napisał ją nie dość czysto, za co został przez nauczyciela strofowany w dość ostry sposób. Lecz nie dość na tem, gdyż p. nauczycielowi koniecznie na tem zależało, by mały K. kartę wysłał. Więc dał mu drugą pocztówkę, aby ją zapisał, lecz malec, widocznie pod wpływem strachu i lęku, znów pisał nieodpowiednio. P. nauczyciel, zirytowany tem, wymierzył dziecku ręką policzek. Dziecko, wróciwszy ze szkoły, zaczęło narzekać na ból głowy i płakać i pomimo nalegań matki nie chciało wyjawić przyczyny. Matka, zaniepokojona temi objawami, udała się z synkiem do p. dr. Brassego celem skonstatowania przez tegoż przyczyny choroby dziecka. Po bliższych oględzinach lekarz stwierdził na twarzy dziecka dwa sińce, pochodzące od uderzenia ręką. Teraz dopiero dziecko z płaczem przyznało się do otrzymanej kary za nieumiejętne pisanie kartki na Maderę.

Sprawą tą, mamy nadzieję, zajmie się Kuratorjum Szkolne i odpowiednio pouczy, kogo należy, aby na przyszłość innemi, mniej radykalnemi metodami wpływano na dzieci, sobie powierzone, w tak delikatnej sprawie, jak ta z owemi kartkami na Maderę.

Wykłady z dziedziny literatury nowoczesnej.

NOWEMIASTO. Oprócz wykładów z przezroczami, jak po inne lata, T. C. L. urządza w tym roku w czasie wielkopostnym jeszcze cykl wykładów z literatury nowocz., których się podjął nauczyciel języka polskiego przy miejscowem gimnazjum, p. prof. Murawski. Pierwszy tego rodzaju wykład o Bolesławie Prusie i jego dziełach, wygłoszony został w ubiegły czwartek w auli gimnazjalnej. Piękna, ponętna forma tego wykładu, bogata, a budująca treść zachwyciły wprost — niestety nielicznych — słuchaczy. A przecież życzyćby należało, aby tych słuchaczy było jak najwięcej. Mnóstwo ludzi choćby w naszem mieście czytało dzieła tych wielkich i sławnych naszych powieściopisarzy z ery nowoczesnej, nie zna ich i nie umie sobie dlatego wyrobić należytego i wszechstronn. sądu o wartości i pięknie ich dzieł. Z jakiemś zgoła innem zainteresowaniem i zrozumieniem zabierze się do nich ten, który wysłuchał takiego wykładu, jak ostatni p. prof. Murawskiego.

Następny wykład wygłosi p. Murawski w czwartek, 12 marca w auli gimnazjalnej i to, aby umożliwić jak najszerszej publiczności, o godz. 8 wieczorem. Nie wątpimy, że tym razem aula gimn. szczelnie zapełniona będzie słuchaczami. Wykład jest tak ujęty, że da i inteligencji dużo budującej i pouczającej treści, a i wszystkim innym słuchaczom pełne zrozumienie i pożyteczny pokarm duchowy. Do auli gimnazjalnej każdemu wstęp dowolny. Kto może, zapłaci 20 gr wstępnego, młodzież 10 gr.

Dla niezamożnych wstęp zupełnie bezpłatny. A więc wszyscy w czwartek o godz. 8 wieczorem na wykład do gimnazujm!

Wskrzeszenie oddziału żeńskiego „Sokoła“.

Lubawa. W ubiegłym tygodniu z inicjatywy p. naczelnika Rucińskiego została przy tutejszem gnieździe „Sokoła“ utworzona drużyna żeńska „Sokoła“, podlegająca narazie zarządowi „Sokoła“. Drużyna składa się przeważnie z druhen od 16—20 lat. W drużynie ćwiczącej bierze udział 22 druhen, które dwa razy w tygodniu pod kierownictwem p. naczelnika Rucińskiego uprawiają ćwiczenia. Już dawniej istniała przy tutejsz. gnieździe „Sokoła“ drużyna żeńska, lecz przed kilku laty na skutek obojętności czy innych przyczyn żeński oddział „Sokoła“ przestał istnieć, a obecnie znów został powołany do życia w 35 leciu istnienia tutejsz. gniazda „Sokoła“. W związku z tegorocznym zjazdem Sokolstwa w Gdyni drużyna ćwicząca, tak żeńska, jak i męska, gorączkowo przygotowuje się do godnego wystąpienia. A są także widoki na zjazd Okręgowy w naszem mieście z powodu 35-lecia istnienia tutejsz. gniazda. Sprawą to zajmuje się zarząd i dąży do tego, by zamiast w Brodnicy odbył się on w Lubawie.

Serdeczna prośba.

Tereszewo. Na Wielkanoc brak nam białej kapy (pluviale) i Chrystusa zmartwychwstałego, na Wielki Piątek grobu Pana Jezusa i Chrystusa w grobie: na Wielką Sobotę chrzcielnicy z naczyniami do wody święconej, do Chrisma i do Oleum Catechumenorum. Kto nam pomoże do godnego obchodzenia tych wielkich dni?

Ks. kuratus Hundsdorff.

Pryszczyca.

Pryszczycę bydła racicowego stwierdzono urzędowo w następujących zabudowaniach u p.p. Domejki Prangowizna, Tomorowicza — Studa, Juścińskiego — Rynek. Obszary dworskie tworzą okręgi zapowietrzone.

Pomór i zaraza świń.

Zarazę świń stwierdzono urzędowo w zagrodzie p. Marchlewskiego w Byszwałdzie.

Na Tow. Pomocy Naukowej dla dziewcząt w Toruniu

złożyli na moje ręce za rok 1930: p. Wł. Sikorski Rakowice 10 zł, p. Wł. Serożyński 10 zł, p. H. Kozłowska Katlewo 5 zł, p. sędzia Guttman Nowemiasto 5 zł, p. B. Chełkowski Nowemiasto 10 zł, p. B Suhre Lubawa 20 zł, p. J. Will Lubawa 5 zł, p. K. Dąmbska Sędzice 20 zł, p. Raszkowski Nowemiasto 5 zł, pp. Wolscy Lubawa 10 zł, B. Ossowscy Montowo 10 zł, p. B. Nadolny Montowo 4 zł, — razem 124 zł.

Szanownym Ofiarodawcom składam na tej drodze serdeczne podziękowanie.

Z. Ossowska, kolektorka na powiat lubawski.

Z Pomorza.

Nieudały napad na pociąg weglowy.

Iłowo. Onegdaj po południu dokonało około 16 osób napadu na pociąg węglowy, zdążający z Mławy do Iłowa, usiłując dostać się na wagony w miejscu, gdzie pociąg zwalnia biegu. Nie udał się jednak manewr, gdyż na skutek wszczętego alarmu przez obsługę pociągu złodzieje zostali spłoszoni. Wdrożony przez policję pościg pozostał dotąd bez rezultatu.

Ukradła ojcu 2000 zł i uciekła.

Golub. Dn. 1 bm. zbiegła z domu córka rolnika Makucha z Podzamku Golubskiego, zabierając ze sobą 2000 zł. Istnieje przypuszczenie, że M. zbiegła z namowy pewnego osobnika znajomego.

Smierć na torze kolejowym.

Mełno, pow. grudziądzki. W nocy z 4 na 5 bm. rzucił się w pobliżu stacji Mełno pod pociąg pospieszny nr. 602 48-letni urzędnik kontroli skarbowej z cukrowni w Mełnie, Michał Pelc, odnosząc zmiażdżenie głowy, ucięcie ręki, lewej nogi poniżej kolana. Nieszczęśliwy poniósł śmierć na miejscu. Denat już od dłuższego czasu zdradzał objawy choroby nerwowej i to było bezpośrednią przyczyną samobójstwa. Lekarz, który badał ostatnio Pelca, obawiał się poważnie o jego stan psychiczny. Ostatnio był mocno przejęty chorobą żony oraz dziecka. Krytycznej nocy Pelc wyszedł z domu, oświadczając żonie, że musi w biurze załatwić pewne sprawy, udał się na tor kolejowy i oczekiwał pociągu.

Samobójca osierocił żonę i dwoje dzieci.

Przytransportowany zbieg.

Grudziądz. Uciekinier Romanowski, który niedawno uprowadził z tut. więzienia karnego więźnia, odsiadującego karę za szpiegostwo, został ujęty w Niemczech, a przed kilku dniami przetransportowany został pod eskortą do więzienia w Grudziądzu.

Uprowadził dziecko dla zarobku.

Grudziądz. Niejaki Helmut Romanowski, śpiewak podwórzowy, uprowadził 3-letnią dziewczynkę, Genowefę Chmielnik, używając dziecka jako środek do wzbudzenia litości u ludzi, gdy chodził po domach i podwórzach. Dotychczas Romanowskiego nie odnaleziono, gdyż wyjechał z Grudziądza w nieznanym kierunku.

Epidemja tyfusu brzusznego.

Nowe. Od kilku tygodni na terenie Nowego zanotowano szereg wypadków zachorzeń na tyfus brzuszny, z których parę zakończyło się śmiercią.

Zabity przy kradzieży węgla.

Czersk. Przed kilku dniami znaleziono w pobliżu tunelu kolejowego trupa mężczyzny w kałuży krwi. Stwierdzono, że są to zwłoki 28-letniego robotnika, Jana Jakubowskiego. W czasie dochodzeń ujawniono, że stróż nocny, Galikowski Teofil, który pilnował składnicy węgla, oddał kilka strzałów z browninga za kilku osobnikami, którzy usiłowali kraść węgiel ze składnicy kolejowej. Jedna z kul ugodziła Jakubowskiego w głowę i spowodowała po krótkiej agonji śmierć.

Skazanie krzywoprzysięzcy na 3 lata więzienia.

Chojnice. Onegdaj odbyła się przed sądem okręgowym w Chojnicach rozprawa przeciwko niejakiemu Rzepińskiemu, oskarżonemu o to, że jako świadek złożył przed sądem pod przysięgą fałszywe zeznania. Sąd skazał Rzepińskiego na 3 lata ciężkiego więzienia, 5 lat utraty praw obywatelskich oraz na stałą niezdolność składania zeznań pod przysięgą. Ponadto sąd skazał niejakiego Knopika za namawianie do krzywoprzysięstwa na 2 lata ciężkiego więzienia.

Czupurny „strzelec“ skazany na 2 mies. więzienia za napad uliczny. — Jeszcze go czeka jedna sprawa.

Chojnice. Przed sądem stanęli sekretarz Powiatowej Kasy Chorych, Stefan Kubik oraz „strzelec“, Stanisław Nowak, kolejarz.

Akt oskarżenia zarzucał im, że dnia 13 lipca 30 r. w nocy około 2-giej godziny zadali Klemensowi Lenzowi, malarzowi, ciężkie i niebezpieczne dla życia rany.

L. wracał z niejakim łódzkim kupcem Wolfem z pracy ze strony ul. Człuchowskiej, z którym rozmawiał w pewnej sprawie. Przed bramą Człuchowską zaczepił ich oskarżony Kubik i wszczął rozmowę z Wolfem dość ostrą. Lenz chciał ich uspokoić, lecz bez skutku. Wtem K. uniósł nagle laskę i uderzył w głowę L. tak, że ten, zbroczony krwią, padł na ziemię. Wówczas „dobiegł“ strzelec Nowak i ciężką laską znęcał się w nieludzki sposób nad L., aż ten stracił przytomność. Lekarz stwierdził u L. niebezpieczny uraz cielesny. Sąd zasądził Kubika i Nowaka po 2 miesiące więzienia oraz 300 zł odszkodowania za ból.

Nadmienić wypada, że ten sam „strzelec“ Nowak niebawem powtórnie stanie przed sądem za pobicie pewnego restauratora, który leży obecnie ciężko chory.

Napad na pociąg.

Tczew. Władze kolejowe zostały zawiadomione, o nowym zuchwałym napadzie doskonale zorganizowanej bandy opryszków, na pociąg towarowy nr. 8973 między stacjami Kościerzyna-Skarszewy. Banda liczyła przeszło 100 osób i pozostawała pod komendą jakiegoś opryszka, ubranego w czarny kożuch. Zrabowano kilkaset kilogramów węgla, pociąg został zatrzymany w ten sposób, iż pod koła podłożono kilka podkładów kolejowych.

Steroryzowana służba kolejowa nie stawiała większego oporu.

Jest to już trzeci napad bandy na pociągi towarowe.

Wykolejenie pociągu w Gdyni.

Dn. 6 bm. po południu na stacji Gdynia pociąg węglowy, zdążający z Gdańska do Gdyni, przerwał się, wskutek czego nastąpiło wykolejenie 2 wagonów towarowych i 1 węglarki. Wypadku w ludziach nie było.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa rozerwanie pociągu nastąpiło wskutek pęknięcia sprzęgła.

Przeniesienie Izby Przemysłowo-Handlowej do Gdyni.

Gdynia. Wkrótce nastąpi zmiana siedziby Izby Przemysłowo-Handlowej w Grudziądzu, która przeniesiona zostanie do Gdyni i nosić będzie nazwę: „Pomorskiej Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni“.

Izba będzie się mieściła we własnym, specjalnie na ten cel wybudowanym gmachu.

Z dalszych stron Polski.

Sprzeniewierzył 160.000 zł.

Poznań. Główny buchalter poznańskiej emerytalnej kasy kolejowej, Edward Wasilewski, sprzeniewierzył około 160.000 zł na szkodę tej instytucji i zbiegł z Poznania. Doniósł on następnie z Katowic listem władzom, że sprzeniewierzenia dokonał przez fałszowanie czeków P. K. O. oraz iż część gotówki roztrwonił, a resztą wyjechał. Śledztwo w toku. Wasilewski ma lat 33, pozostawił żonę z dziećmi.

Konferencja prasowa w dyrekcji Loterji Państwowej.

Warszawa. Dnia 6 bm. w godzinach popołudniowych odbyła się w generalnej dyrekcji Loterji Państwowej konferencja prasowa, w czasie której dyrektor generalnej dyrekcji, dr. T. Jakubowski, wygłosił wobec licznie zebranych przedstawicieli pism stołecznych niezmiernie interesujące przemówienie, obrazujące działalność naszej Loterji Państw., w którem powiedział: Ponieważ znajdujemy się właśnie przed ciągnieniem piątej klasy 22-giej Loterji — rozpoczął swe przemówienie p. dr. Jakubowski — rozpoczynające się dn. 10 bm., pozwoliłem sobie zaprosić panów na tę konferencję, ażeby dać dokładny obraz środków bezpieczeństwa, któremi dziś rozporządzamy, a które są owocem długoletniej praktyki i starannych dociekań własnych oraz uważnych obserwacyj najnowszych urządzeń loteryj klasowych w innych państwach.

To też system kontroli, zastosowany w Polskiej Loterji Klasowej, daje możliwości maksymalnej gwarancji uniknięcia błędów i niespodzianek.

Aresztowanie kurjera G. P. U.

Wilno. „Kurjer Wileński“ donosi, iż patrol K. O. P. w rejonie Zaleszczyna zatrzymał mężczyznę usiłującego przekroczyć granicę polską. Po przeprowadzeniu skrupulatnej rewizji znaleziono przy nim szyfrowaną kartkę. Był to niejaki Michał Pietro, kurjer G. P U., wysłany do Polski z tajnemi instrukcjami do miejscowych jaczejek komunistycznych.

Polsko-niemiecki traktat handlowy
Niemcy odraczają do jesieni...
A sanacja chce ratyfikować jutro.

Berlin, 9. 3. W związku z wczorajszą mową Hugenberga, w której twierdził on, że rząd Rzeszy zamierza wprowadzić w życie traktat handlowy z Polską drogą pełnomocnictw nadzwyczajnych, oświadcza się tu dziś oficjalnie, że to nie odpowiada prawdzie, gdyż rząd Rzeszy nie zamierza zatwierdzić traktatu bez aprobaty parlamentu. Ratyfikacja traktatu z Polską będzie prawdopodobnie odroczona aż do jesieni.

Niemcy więc odraczają ratyfikację traktatu handlowego z Polską do jesieni. Natomiast u nas przez sanacja do jak najszybszego załatwienia sprawy. Już na porządku dziennym środowego posiedzenia Sejmu znajduje się ratyfikacja traktatu z Niemcami.

Jednolite Stronnictwo Chłopskie faktem dokonanym.

Ostatnio odbyły się w Warszawie zebrania przedstawicieli trzech klubów włościańskich, t. zn „Piasta", „Stron. Chłopskiego" i „Wyzwolenia", na których definitywnie załatwiono sprawę połączenia się tych stronnictw w jeden obóz.

Istotne punkty wspólnego programu przyszłego Stronnictwa Chłopskiego zostały już uzgodnione poprzednio. Pewne trudności wynikły przy sprawie regulaminu, ale i te usunięto już obecnie.

Powstanie zjednoczonego stronnictwa chłopskiego jest sprawą już do tego stopnia załatwioną, że w dniu 15 marca w Warszawie obradować będzie już rada naczelna tego stronnictwa, złożona ze 150 członków po 50 od każdego stronnictwa.

Poprzednio istniał plan, aby w dn. 15 marca zwołać kongres trzech stronnictw chłopskich. Wobec tego jednak, że połączenie już nastąpiło, zwołano zjazd pod firmą „rady naczelnej".

Ossendowski został okradziony.

Warszawa. Do mieszkania znanego powszechnie literata Ossendowskiego zakradli się złodzieje i skradli 4000 zł. w gotówce, pozatem rozmaitego rodzaju biżuterję, jak turkusy, szmaragdy, przywiezione z Indyj, wszystko razem we wartości około 50 tys zł.

Znamienny wynik wyborów do sejmu brunświckiego.
Wzrost głosów hitlerowców i komunistów.

Berlin. W niedzielę odbyły się w Brunświku wybory do sejmu krajowego. Wybory te przyniosły dalszy wzrost sił hitlerowców i komunistów, natomiast inne stronnictwa (zwłaszcza socjal-demokraci) poniosły straty.

Hitlerowcom — mimo mniejszej frekwencji — przybyło blisko 1700 gł. w porównaniu z wyborami do Reichstagu, komunistom prawie 5.000 głosów.

Ogólne wyniki wyborów są następujące:

Socjal-demokraci 113.114 gł. (w ostatnich wyborach do Reichstagu 126.972 gł.).

Hitlerowcy — 85.079 (83.398).

Stronnictwa mieszczańskie 59.603 (83.176).

Komuniści — 27.231 (21,317).

Walka wyborcza była bardzo zacięta. Odbyło się przeszło 2000 zebrań przedwyborczych. Frekwencja głosujących wyniosła 75 procent.

Biskupi niemieccy przeciw hitlerowcom.

Berlin. „Kölnische Volkszeitung" donosi, że kardynał Schulte w Kolonji wydał list pasterski, który zawiera ostrą krytykę partji hitlerowców. List ten podpisali również biskupi innych diecezyj. Minister Osnabrück, Trewir i Münden. List pasterski zaznacza, że zasady partji hitlerowców niezgodne są ze zasadami Kościoła kat., że dla Kościoła kat. nie istnieje żadna religja rasowa.

Dalsze zaostrzenie stosunków między Watykanem a Litwą.

Berlin, 6. 3. Biuro Conti donosi z Kowna, że długoletni charge d'affaires rządu litewskiego przy Watykanie dr. Szaulis został odwołany. W kołach litewskich komentują ten fakt jako dowód zaostrzenia się stosunków między rządem kowieńskim a Watykanem.

Krwawe zajście na pograniczu estońsko-sowieckiem.

Tallin, 8. 3. Dziś rano w pobliżu posterunku granicznego Dołgaja Newa estoński strażnik graniczny zauważył osobnika, który usiłował przejść na terytorjum sowieckie. W chwili, gdy żołnierz estoński chciał zatrzymać owego osobnika, sowiecka straż graniczna otworzyła ogień, raniąc strażnika estońskiego, który, odpowiadając na strzały, zabił jednego żołnierza sowieckiego i owego osobnika. Był to prawdopodobni agent sowiecki, który w porozumieniu z sowiecką strażą graniczną usiłował przedostać się do Rosji.

Gandhi zawarł ugodę z Anglikami.
Kapitulacja Anglji.

Londyn. We wtorek w późnych godzinach wieczornych doszedł do skutku układ między wicekrólem Indyj, lordem Irwingiem, a Gandhim.

Układ został też podpisany. Gandhi miał obiecać zaprzestanie bojkotu i nieposłuszeństwa w zamian za pewne angielskie ustępstwa w sprawie solnej i za zwrócenie skonfiskowanych majątków narodowych kongresu i członków partji nacjonalistycznej.

Sprawozdanie z głównego targu na konie, bydło rogate i świnie w Toruniu

z dnia 5-go marca 1931 r.

Spędzono na targowicy miejskiej przy rzeźni 412 koni, — 74 sztuk bydła rogatego, — 30 świń tucznych, — 50 warchlaków, 220 prosiąt.

Płacono: Konie starsze	70—100 zł
„ robocze . . .	150-300 „
„ dobre	300—450 „
„ i lepsze materj. hodowl.	— „
Źrebięta roczne	— „
Źrebięta 2-letn.	— „
Bydło rogate	
Krowy starsze	100—250 „
Krowy dojne	250—400 „
Jałowice	— „
Trzoda chlewna:	
Świnie tuczne 50 kg.	52—60 „
Warchlaki poniżej 35 kg.	35— „
Warchlaki powyżej 35 kg.	40— „
Prosięta za parę „ „	30—50 „

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowania oficjalne z dnia 9. 3.
Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto	20.00—20.35
Pszenica	26.00—26.50
Jęczmień	20.50—21.50
Owies	18.25—19.25
Mąka żytnia	31.50—
Mąka pszenna 65 proc.	39.75—42.75
Otręby żytnie	15.25—16.25
Otręby pszenne	16.00—17.00

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.